

PRACCA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60148

CENA PRENUMERATY:

Mies. 7.50, kwartalnie mk. 22.50, rocznie mk. 90.00
Za odwołanie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 12 do 2 po południu.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajnie 90 fen za wiersz politykowy jednokolumnowy.

Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50
Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Teatr Polski

Dzielnia 18.

pod dyktando F. Rydyłowskiego.

W piątek, d. 23 b. m.

„ZA OCEANEM“

Wodewil w 4 akt, O. Zafferta.

Sobota 24 b. m. o g. 4 po poł. po czołach najniższych

„Tajemniczy Dzems“

Sztuka w 4 aktach I. Miranda.

Sobota d. 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz.

„ZA OCEANEM“

Wodewil w 4 aktach O. Zafferta.

Więcej światła!

Nech żywi nie tracą nadziei i przed narodem błosk oświaty kaganiec".
(Słowacki: „Mój testament“).

Gdy przed 125 laty, po upadku powstania Kościuszki, Polska ostatecznie została rozebrana pomiędzy 8 bandyckich monarchów, co łączy w narodzie patriotów rozumie, że wskrzesić ojczyznę do niepodległego bytu można będzie tylko przez nadzwyczajny, niezwykle wysiłek i że wysiłek ten musi być dokonany przez cały naród, gdyż siły samej szlachty na to nie wystarczą. Tę prawdę pojmowali zresztą i przed rozbiorem Rzeczypospolitej światlejsi mężowie stanu, pisarze i woźkowie narodu, jak Kościuszko, Staszic, Kollataj, Konarski i inni. Byli jednak zbyt słabi na to, żeby przeciwstawić się egoizmowi, ciemności i głupocie ogółu szlachty, która w zaciętej obronie stanowiska zdobyła się jeno na Targowicę i ostatecznie niepodległość narodu i państwa w obłą niewolę zaprzedała.

Hasło „pomnożenia narodu“ czyli pozyskania dla sprawy ojczyzny szerokiego mas ludu pracującego, dotychczas dla spraw Polski obojętne, przyswierało w pracy i walce wszystkim szlachetniejszym patriotom od rozbiórów do dni dzisiejszych.

Rozumieli oni dobrze, że wrażliwym potęgą przeciwstawić można tylko potęgę tak druzgocącą, jaką stanowią miliony uświadomionego ludu. Lud ten jednak, dotychczas gubiony pańszczyzną, nie uważał się za część narodu polskiego. Polska dlań była równoznacznikiem niewoli, prześladowania i ucisku. Lecz chociaż nieraz ręce opadały z wysiłku, choć nieraz słabsi duchem odmawiali i zniechęcali się do dalszej wśród ludu pracy—miejsce ich zastępowali nowi bojownicy idei, ożywił wiarą, że „oświata ludu, dokona cudu“.

I dokonała! Gdy w r. 1914 wybuchła wojna europejska, na zew naczelnika Piłsudskiego stanęli w bratniej szeregach obok młodzieży uniwersyteckiej—robotnicy, chłopcy, górale; jednym słowem: lud polski. Gdy burżuazja nasza, gdy obszarni-

cy odsądziła t. zw. „strzelców“ od czci i wiary, gdy ideał Niepodległości nazywali fanaberią i mrzonką i przeciwstawiali im autonomję z rąk cara Mikołaja II, lud polski krwią swoją, ostrzami bagnatów zadał kłam rzekomemu upodleniu narodu i wobec Europy, protestując przeciw zabiorom, imię Polski niepodległej rozślawił.

Dzisiaj nikt już nie ma prawa twierdzić, że lud robotczy polskim się nie czuje. Rzeczpospolita nasza zawdzięcza swój byt i niepodległość swą w znacznej mierze robotnikowi, który za czasów niewoli moskiewskiej w tajnych związkach organizował się, agitował i zrzeszał swych mniej uświadomionych kolegów pod sztandarem Niepodległości Polski. Rząd moskiewski szpiegował, więził, katował i wywoził na Sybir. Robotnik—narodowiec zęby zacisnął i zawziął się, wytrwał, aż w nagrodę otrzymał wymarzoną i ukochaną nadewszystko wolną ojczyznę!

Spełniło się największe marzenie braci robotniczej. Ideał, który przyswierał im w latach niewoli, jak gwiazda przewodnia życia, dzisiaj stał się rzeczywistością. Już nie o zdobycie Polskiego Państwa, ale o jego urządzenie, utrwalenie i udokonalenie nam chodzi obecnie.

W zależności od tego, czy proletariusz polski, zarówno fabryczny robotnik, jak inteligent pracujący, zaważą na szali wypadków bieżących, Polska będzie państwem swobody i sprawiedliwości, albo—ucisku i krzywdy. Inteligencja polska jest zbyt szczupłą liczbowo, ażeby o własnych siłach mogła przeciwstawić się reakcyjnym, ciemnym siłom w Rzeczypospolitej. Poparcie udzielić jej musi zorganizowana klasa robotnicza.

Ala, jeżeli robotnik chce naprawdę być pomocnym w budowie nowej Polski, szczęśliwej, pięknej i sprawiedliwej, niechaj pamięta, że nie wystarczy dobra wola — musi być i u m i e j ę t n o ść.

Przystępowanie do pracy społecznej bez przygotowania odpowiedniego sprowadza się do tego, że robotnik staje się igraszką w ręku sprytnych, nikczemnych i przebieg-

łych karjerowiczów, którzy na karbach robotniczych, wyzyskując nieświadomość proletariatu, robią dobre interesy.

Robotnik może stać się pożytecznym tylko wtedy, jeżeli w każdej wolnej chwili swego pracowitego żywota będzie kształcił się i oświecał. Prawdziwa demokracja polega na zrównaniu się z resztą społeczeństwa nie tylko pod względem zarobków, ubrania, jedzenia i mieszkania. Równość będzie zupełną dopiero wtedy, gdy klasa robotnicza podnie się do poziomu oświaty przeciętnego ogółu!

Robotnicy polscy! Pamiętajcie o tem, że do prawdziwej doskonałości dochodzi się tylko przez oświatę! Rozpraszaćcie mroki i ciemności! Uczcie się sami i pouczajcie innych. Uczęszczajcie na Uniwersytet Powszechny, czytajcie gazety dla was wydawane, odwiedzajcie muzea, zakładajcie robotnicze czytalnie!

Niechaj hasłem waszem codziennym będzie: **W i ę c j ę s w i a t ł a !**

S. L.

Z poźółkłych kart.

Istnieją w Polsce pewne koła polityczne, oczywiście w obozie t. zw. „narodowym“ (czytaj narodowo-demokratycznym), hodujące wytrwałe jakąś tajoną z musu, a nieprzemijającą niechęć do osoby Naczelnika Państwa. Po oparętowym zamachu stanu z d. 6 stycznia r. ub. koła te zaniechały otwartych wystąpień, nie przestając jednak działać i nadal w danym kierunku na terenie sejmowym, w prasie i agitacji politycznej. W akcji swej ci prawicowi malkontenci i oporyjności nie pogardzają — w myśl wypróbowanej taktyki endeckiej—zadnym środkiem: kłamstwo, kalumnia, intryga, złośliwa plotka—wszystko to jest dopuszczalne, o ile tylko chodzi o tendencyjne przedstawienie jakichś wypadków, lub o rzucenie na osobę Naczelnika niekorzystnego—według pewnych pojęć—światła.

Na uwypuklenie doniosłości czynu Komendanta w dziejach walki o Niepodległość—dzisiaj jeszcze nie czas. Uczyni to kiedyś historyk, gdy oddalenie mu stworzy perspektywę dziejową, w której zniknie wszystko, co małe, błahe i codzienne, a w jasnym blasku staną ludzie wielcy i fakty wielkopomne. Dziś—rzec można tylko tyle, że czyn zbrojny Legionów, którego twórcą i duszą był Józef Piłsudski, już w początkach wielkiej wojny, za cenę krwi szczerze przelanej, przywrócił niawolnej jeszcze Polsce należne jej imię wśród narodów świata, że bagnety legionistów zdrapały pył zapomnienia, pokrywający od r. 1864 t. zw. „sprawę polską“, że lance nianów Beliny i Wąsowicza zerwały kir za-

łobny z polskich serc, wlewając w nie przeogromną nadzieję Zmartwychwstania. Nieśmiertelny czyn orężny nie jest przecież jedynym tytułem do zasług Józefa Piłsudskiego. Bo oto w historycznych dniach listopada 1918 r., gdy waliła się w gruzy przemoc okupantów, a mętne fale anarchji z prawa, czy z lewa groziły niebezpiecznym zalewem wytwarzającej się próżni, — osoba Więźnia Magdeburgskiego, posiadająca bezgraniczne zaufanie i cześć polskiego ludu, stała się złotym mostem, łączącym dziesiątki przeciwności i wzajemnych uraz, trzczy zaś i miłością O czynny dyktowany głos komendanta potrafił zażegnać nadciągającą burzę walk wewnętrznych.

Później zaś, wyniesiony jedno myślą uchwałą Seimu na najwyższe w Rzplitej stanowisko, Naczelnik Państwa okazał się niemniej dzielny i przewidujący politykiem, jak żołnierzem. Nie mówić już o ogromie prac państwowej wagi, dokonywanych w ciszy komnat Balwideru, niepodobna nie podkreślić, że każde publiczne odezwanie się Naczelnika zawiera szereg niezmiernie mądrych i trafnych wskazań politycznych, podtykanych głębokim rozumem, przenikliwością i najwyższą troską o dobro całej Ojczyzny. Dzięki tym właśnie cennym watorom charakteru i umysłowości Naczelnika Państwa skupili się dziś wokół niego wszyscy, którzy — nie chcąc, by dusza Polski tkwiła w wieku XVIII — umieją myśleć kategorjami dnia dzisiejszego.

Gdy oto teraz pewna — niewielka wprowadzić część naszej opinii publicznej i jej organa prasy opłatają takiego, jak Piłsudski, człowieka śliskim uściskim jałowitej plotki, insynuując mu rzekome przywłaszczenie sobie największych atrybucji państwowych w dziedzinie polityki zewnętrznej, gdy oto teraz jeszcze na szpaltach różny „kurjerków“ i „Dwugroszów“ek, rozlega się czasami nienawistny syk złośliwego gada, usiłującego zapuścić w niemilą sobie osobę Naczelnika żądło fałszu, czy oszczerstwa, — dla lepszego zrozumienia tych wrogich nastrojów nie reszko dzi sięgnąć do poźółkłych kart organów „narodowej“ opinii—z pierwszego okresu wojny: Może te, zatarte już dziś w przeciętnej pamięci ludzkiej wartkim strumieniem wydarzeń, karty pomogą choć w części wyjaśnić interesującą nas zagadkę wiecznego uprzedzenia i nieprzejednanej niechęci.

Historyczny moment przejścia granicy Królestwa przez I kompanję kadrową w dn. 6 sierpnia 1914 r. i wkroczenie Legionów na terytorjum b. zaboru rosyjskiego w ten sposób komentowały „naj-poważniejsze“ organa prasy warszawskiej. „Gazeta Warszawska“ (w numerze z dnia 3 września 1914 r.) pisze: „Cała ta impreza (Legionów) ajawnia się coraz bardziej, jako poczynanie politycznie szkodliwe dla sprawy polskiej zgnębnej“. Dalej, podkreślając udział w Legionach kilku literatów polskich, wyrokuje „Gazeta“, „że ci właśnie ludzie, mając oczy zamknięte na rzeczywistość, są najlepszymi wyraziicielami ruchu, nie liczącego się z realnymi warunkami życia, idącego wbrew instyktom narodowym. Literackie pomysły lu-

Jał, w sennem żyłach marzeniu, w zę-
t niościu z życiem krawce wywołują sku-
tli; za rokosznie bujanie chorej wyobra-
źni płacą i płacili błądą krwią swoją setki
tych, którzy im zawierzali, i—co gorza—
placie będzie sprawa polska". Oto sąd o
czynach Piłsudskiego tych, którzy i dziś
jeszcze w bukietach obłudnych holdów i
uwielbieni kryją sztylę intrygi i zawiści.
„Dzień" (w numerze z d. 18 sierpnia 1914 r.),
trymfując, że w Polsce zwycięża „orien-
tacja słowiańska", notepia kategorycznie
akcję Legionów: „Jakby na zatrucie tych
chwil zjednoczenia odradzającej się Polski
przyszły smutne wieści o jakichś druży-
nach galicyjskich pod Kiełcami... Przyšli
wbrew myślom, życzeniom, ostrzeżeniu
naszym, przyszli wbrew zakazowi jedno-
myślności narodu naszego — szaleńcy!..
Przywódcy tych drużyn, pod osłoną for-
tocy austriackiej, zostali w bezpiecznym
chwilowo Krakowie, w ogniu postali jed-
nak te nieodpowiedzialne kadry dzieci!..
Za podstępem Prus, na życzenie Austrii,
rzucano w walkę tych szaleńców. Opo-
wiedzialność przed sądem Boga ponoszą
ci, którzy pchnęli w wir walki te nieopa-
trzone drużyny, mające nieść sukces akcji
wojennej Berlina!.. Nie wiadomo — do-
prawdy — co podziwiać więcej w tej cyta-
cie z „Dnia": ignorancję, bezwstydy fałsz,
czy niezównany tupet w rzucaniu najnik-
czemniejszych insynuacji!.. Co mówić zre-
szta o prasie reakcyjnej, gdy nawet ra-
dikalny obecnie „Kurier Poranny" (któ-
rego redaktor Ehrenberg uciekł swego cza-
su z Moskalami z Warszawy) w numerze
z dn. 1 września 1914 r. taki pisał nekro-
log uśmierconemu przez niedorzeczne po-
głoski, a cieszącemu się do dziś dobrem
zdrowiem Włodzimierzowi Tetmajerowi:
„Powoli zaczynał się Tetmajer orientować
obronie niebezpieczeństwa, jakie ta formacja (Le-
giony) ścigała na sprawę urzeczywistnie-
nia ideałów, którym chciał służyć... Nie-
uważając na powzięcie tego złego, jakie się
stało, popędzając go zapewne do targnięcia
cia się na własne życie... Podobną trage-
dię przechodzić dziś muszą wszyscy, u
których obied austriackiej orientacji nie
zablił dobrej wiary i poczucia odpowie-
dzialności narodowej". Tego niewczesnego
nekrologu nie omieszkał oczywiście
przedrukować i znany nam dobrze „Roz-
wój" (numer z d. 3 września 1914 r.),
który — doda, my nawiasem — na innym miej-
scu entuzjastycznie witał wkraczających
do Łodzi kozaków, zachylając się z u-
cieszenia nad dzielną postawą i odwagą
synów dalekiego Donu!..

Dość... Poprzestaśmy na tej wiązan-
ce kwiatów „narodowej" publicystyki, za-
trutej jadłem długiego okresu niewoli. Ko-
leje losów światowej wojny zadaly zupeł-
ny kłam wszelkim „orientacjom" patento-
wanych zbawców. Oczywisty. Złowrózbe
krakanie dziennikarskich kruków porwał
i uniół w nicosć wicher światowych prze-
obrażeń. Wyższa z nich Polska wolna i
potężna, a na jej ciele stanął ten, które-
mu już od roku 1914 aż do dziś ludzie
sprzedajni, ślepi, albo głupi rzucają ka-
mieniem pod nogi. Ma to być zemsta pi-
gnie ów za bankructwo niedoszłych po-
mysłów i klęskę sromotnie rozwianych
snuw o potęgę.

B. D.

Podwyżka płac nauczycielstwa szkół średnich i podwyżka wpisów.

(Komunikat.)

Wobec konieczności zaspokojenia nie-
zbędnych potrzeb życiowych nauczyciel-
stwa, przelozone i kierownicy żeńskich
szkół średnich w Łodzi na posiedzeniu w
dniu 20 stycznia r. b. postanowili wypla-
cać pracownikom szkół 50 pr. dodatek
drożyzniany, poczynając od 1-go stycznia
roku 1920 do końca bieżącego roku szkol-
nego.

W związku z powyższym Koło Prze-
łożonych Żeńskich Szkół Średnich, uznało
za niezbędne podwyższenie w niżej podpisa-
nych szkołach żeńskich w Łodzi opłaty
szkolnej za drugie półrocze b. r. szkolne-
go w stosunku 25 pr. opłaty rocznej, czyli
50 pr. opłaty półrocznej.

Przelozone i kierownicy szkół wyra-
żają przekonanie, że rodzice uczący się w
szkołach żeńskich młodzieży zrozumieją
pobudki powyższej uchwały i że ten 25
pr. dodatek, którym przelozone i kiero-
wnicy obarczają rodziców jest bardzo ni-
głym w porównaniu z 200 pr. — 300 pr.
wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby.

Sąromna ta podwyżka opłaty szkol-
nej pozwoli nauczycielstwu wykonać w
swej ciężkiej pracy — z pomocą zapewni-
równy bieg zaled co u nas bieżąco
4-0 kl.

kl. gimnazjum H. Miklaszewskiej, 8-0 kl.
gimnazjum J. Pryssewiczówny, 8-0 kl. gim-
nazjum St. Ralskiej, 8-0 kl. gimnazjum R.
Sobolewskiej, 8-0 kl. szkoła handl. C. Wa-
szczyńskiej, 4-0 kl. szkoła koeduk. M. Za-
rzyckiej, 7-0 kl. szkoła J. Zbijewskiej, 8-0
kl. szkoła realna Z. Siennickiej, 7-0 kl.
gimnazjum M. Pruszyńskiej, 8-0 kl. gimna-
zjum im. Orzeszkowej, nie przeciwstawia
się powyższemu uchwalom, wysokość jed-
nak podniesienia płacy nauczycielskiej i
związanego z tym podwyższenia opłaty
szkolnej uzależnia od decyzji odpowiednich
czynników.

Dodatki drożyzniane dla pracowników kolejowych.

(k) Na skutek wystąpienia Zw. Zaw.
pracowników kolejowych, Centralny Zwią-
zek w Warszawie nadesłał do Łódzkiego
koła kolejarzy oraz do innych kół telegra-
ficzne zawiadomienie, że rada ministrów
postanowiła w najbliższym czasie, po udzie-
leniu kredytu przez Sejm, przyznać wszy-
stkim pracownikom kolejowym powię-
kzenie dodatku drożyznianego, poczynając
od 1 stycznia r. b., w stosunku następu-

jącego: 1) przy poborach miesięcznych
wraz ze wszystkimi dodatkami drożyznia-
nymi do 1000 Mk. włącznie — 50% samo-
nym; 75% powyżej, z jednym dzieckiem;
85% z dwójkiem dzieci; 95% z trójkiem
dzieci; 100% z conajmniej czworgiem dzie-
ci, licząc zawsze od rzeczywistych stałych
poborów miesięcznych. Przy poborach
zaś ponad 1000 Mk. miesięcznie, w tych
samych klasach 50 pr., 70 pr., 80 pr.,
90 pr. i 100 pr., od rzeczywistych stałych
poborów miesięcznych.

Robotnicy tymczasowi będą uwzglę-
dnieni, o ile służą ponad trzy miesiące.

Wice-prezes Centralnego Związku,
Michniewicz zawiadamiając o tem, nadmie-
nia, że jakkolwiek przyznany dodatek dro-
żyzniany nie jest w takim rozmiarze, ja-
kiego żądał Z. Z. K., to jednak daje on
możliwość przeżycia w teraźniejszych warun-
kach. Wydział wykonawczy związku ufa,
że pozwoli to kolejarzom z większym spo-
kojem bardziej wydatnie pracować dla
podniesienia kolejnictwa i wzmocnienia
organizacji kolejowej i musi się także
przyczynić do bezwzględnej walki uczci-
wych kolejarzy z łapownictwem, kradzie-
żami i wszelką korupcją na kolejach.

Truciciele ludności.

Uwagze P. Prokuratora i Policji.

W środę o godz. 10 rano jeden z
przyjaciół naszego pisma, robotnik, stał od
rana w ogniku przed sklepem komiteta-
wym przy ul. Karola 8. Aezkolwiek chleb
przywlezione już o godz. 8 rano, 3 żydó-
wezki „komiteta" były listawo obudził
się dopiero o godz. 9 i pół. Nic ich to,
oczywiście, nie obchodziło, że głodna lud-
ność w ogniku marzała i mo...
Niedosć na tem. Chleb, który nabył

ów robotnik w powyższym sklepie wydał
woń ohydną, wygląd ma gliny, pomiesza-
nej z kałem, smak wstrętny. Jest rzeczą
pewną, że zjedzenie tego chleba przygo-
tuję może o śmierć, lub niebezpieczną cho-
robę.

Chleb pochodzi z piekarni Kopezyń-
skiego.

Skandaliczny ten okaz można oglądać
w administracji naszego pisma od 9 do 7.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

Dzisiaj Zaślubiny N. M. P.	
Jutro Tymoteusza	
Wschód słońca.	7 m. 59
Zachód „	4 m. 25
Wschód księżyca	8 m. 27
Zachód „	7 m. 28

Wspominki historyczne.

23. I. 1793. Drugi podział Polski.
Rosja otrzymała resztę Wielkiej Rusi, resztę
Ukrainy, Podole i wschodnią część Polesia
i Wołynia. Prusy sągarnęły: Gdańsk, To-
ruń, udięcie Wielkopolskę, Kujawy i Ma-
zowieze ogółem 1060 mil kwadratowych,
razem 4550 mil kwadr.

Z życia organizacji N. Z. R.

Dzielnica Wodna.

Koleżdy i koleżanki, którzy się jeszcze
nie zapisali na kursy wieczorowe, prosze-
ni są o zapisywanie się na takowe w lo-
kalu klubu N. Z. R., Piotrkowska nr. 91,
w piątek 23 i sobotę 24 b. m. o godzini-
ny 6 do 8-jej wieczorem, gdzie będą dyżu-
rowali koleżdy: Kowalski i Świętochowski.

W niedzielę zaś 25 b. m. o godzinie
3-jej po poł. zapraszamy wszystkich zapi-
sanych do tegoż Klubu dla ostatecznego
załatwienia sprawy kursów—Zarząd.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Ze Związku Polskiego Nauczycielstwa.

W sobotę, dn. 24 stycznia r. b. o
godzinie 5-jej po południu odbędzie się
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Związku Polskiego Nauczyciel-
stwa Szkół Powszechnych w Łodzi.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj w piątek, Teatr Polski daje po-
raz drugi „Z oceanem" wodewil w 4
aktach O. Zafferta, który doznał nader ży-
czliwego ze strony publiczności przyjęcia.
Nrkiestra pod batutą L. Symkiewicza.
W sobotę po poł. o g. 4 po cenach naj-
niższych ukaże się „Tajemniczy Diem-
s". I. Miranda. W niedzielę po po południu
„Mąż z grzeszności".

Najbliższą premierą będzie „Wielki
Fryderyk" sztuka Nowaczyńskiego z go-
ściwym występem L. Solskiego. Wido-
wiska wieczorowe rozpoczynają się punk-
tualnie o g. 7-mej, kończą zaś o 10-tej.

Kółko dramatyczne „Polska sztuka".

Zorganizowane zostało Kółko drama-
tyczne pod egidą „Polska sztuka" i mie-
ści się ono w lokalu Polskich Zw. Zawo-
dowych przy ul. Główniej nr. 21. W tych
dniach odbyło się zebranie członków po-
wyższego Kółka; wybrano zarząd, skład-
ający się z 5 osób: na prezesa wybrano
L. Lipnowskiego, wice-prezesa K. Giller,
skarbnik J. Królikowski, sekretarz K. Spy-
chalska, gospodarz Kowalski.

Zebrani uchwalili wystawić sztuki
ludowe i narodowe; na inaugurację wy-
brano „Gwiazdę Syberji" Starzeńskiego.

Próby, pod reżyserją ob. Galeckiego,
dobelegają końca i cała sztuka idzie dosko-
nale; o dniu wystawienia powyższej sztuki
nastąpią specjalne ogłoszenia.

Z miasta.

Sprawa oświetlenia miasta.

(k) Ku wielkiemu żmierzaniu róż-
nych rzemieślników, ulice miasta od
dwóch dni zostały częściowo oświetlo-
ne latarniami gazowymi, i rzędzły nieco
nieprzeniknione mroki nocne.

Z obowiązku jednak musimy uprze-
dzić mieszkańców Łodzi, że „sytuacja
gazowa" uległa tylko chwilowej zmianie
na lepsze; po 2-3 tygodniach, dzięki „si-
łom wyższym", stan dotychczasowy bez-
względnie powróci i zapewne... już na
czas dłuższy. Gazownia nasza, jak
większość gazowni w Królestwie, poz-
bawiona jest całkowicie węgla, nawet
węgla krajowego — z kopalni Zagłębia
Dąbrowskiego, który bez porównania
mniej jest wart dla gazownictwa, niż
węgiel Śląski.

Państwowy urząd węglowy z tych
czy innych powodów, jak to czytaliśmy
przed kilku dniami, w jego komunikacie
brakowi węgla w gazowniach zapobiec
nie może, czy też nie umie. Przyrze-
czenie i rozporządzenie prezydenta mi-
nistrów p. Stulskiego, polecające zaopa-
trzenie gazowni w węgiel, pozostało
jak dotąd, martwą literą.

Brak węgla przewidywany był od-
dawna, ale nie pomyślano nad tem, aby
choć częściowo zakłady przystosować
do zamiany opału mineralnego drzewem.

Nawet przy wysokiej cenie gazu
drzewnego, jeszczeby to było bardziej
pożądane, aniżeli pra tykowane w tej
chwili zatrutowanie ludności gazem wóde-

nym. Można by wtedy ulice oświetlać
trującym gazem wodnym, a gazu drzew-
nego użyć jedynie na potrzeby ogrzewa-
nia i oświetlenia mieszkań.

Zarząd gazowni atoli nie tylko nie
pomyślał w swoim czasie o tem, ale na-
wet nie zadał sobie tyle trudu, ażeby
uświadomić o niebezpieczeństwie opinję.

Prawda, że zapas tej — z jednej
strony pożytecznej, a z drugiej niebez-
piecznej — trucizny starczy nie na długo,
że wórotce znów się znajdziemy w ciem-
nościach, nie należy jednak koniecznych
środków ostrożności zaniedbywać. Ko-
rzyści z gazu mieszkawcy winni za-
chować wszelkie środki ostrożności, by
nie dopuścić do ułatniania się gazu wod-
nego, który, jako stekroć szkodliwszy
od zwykłego gazu węglowego, jest nad-
zwyczajnie niebezpieczny.

Przyjmowanie emerytów do służby państwowej.

(k) Rada ministrów zawiadomiła wła-
dę tutejszą, iż ministerjum skarbu zgo-
dziło się na przyjmowanie emerytów do
służby państwowej polskiej na zasadach
następujących: 1) pierwszeństwo przy przy-
jęciu mają emeryci, którzy podczas czyn-
nej służby pracowali już w danym dziale
służby państwowej, z pośród nich należy
wyszczególnić w pierwszym rzędzie tych,
którzy wykazują pełne lub lepsze uzdolnie-
nie fizyczne, wyższe wykształcenie i wię-
kszą sprawność fachową, 2) czas służby
spędzony w ponownej czynnej służbie
państwowej nie może być podstawą do żądania
przyznania dodatkowej emerytury lub też
podwyższenia pierwotnych poborów
spoczynkowych.

Podatek od dorożek.

(z) Do roku 1914 obowiązywał, po-
biarany na rzecz kasy miejskiej, podatek
od wszelkiego rodzaju wozów, powozów,
dorożek, samochodów, rowerów i t. p. Za-
niechany w latach okupacji pobór tego
podatku zostaje obecnie przez Magistrat
wznwiony.

Wysokość opłat od dorożek ustalono
na marek 80 rocznie, które dorożkarze win-
ni uścić przy otrzymywaniu pozwoleń na
prawo jazdy po miesiącu sierpnia 1920.

O wykształceniu fachowo rzemieślników.

(k) Urząd starszych Zgromadzenia
ruchu krawieckiego, s inicjatywy starszego
p. Antczakowskiego, postanowił zorganizo-
wać specjalne kursy ogólne rysunkowa
wieczorowe dla majstrów krawieckich, w
celu podniesienia poziomu wykształcenia
fachowego.

Schwytanie przemytnika pieniędzy.

(k) Wczoraj w hotelu „Polonia" po-
licja aresztowała Seliga Lewicza, przyby-
łego z Kalisza, przy którym znaleziono
16,650 rubli w banknotach, 108,270 mł.
niemieckiej waluty, 560 franków i 116 ru-
muńskich Lei. Aresztowanego, który prze-
myczał pieniądze, odesłano do Urzędu śled-
czego.

Dlaczego jednak tego jednego tylko?

(k) Policja zatrzymała Chaima Aro-
nowicza na ulicy Piotrkowskiej, który ma-
jąc furę naladowaną ziemniakami, chciał
je sprzedać po 30 marek za ćwiartkę.
Z polecenia władzy ziemniaki sprzedano
po 12 mk. za ćwiartkę i pieniądze wró-
cono Atonowiczowi.

Cukler z sołą.

(k) Policja zatrzymała Fraję Jakubo-
wiczową ze Strykowa, która w sklepie
przy ul. Konstantynowskiej 63, sprzeda-
wała cukier zmieszany z sołą, żądając po
18 mk. za funt. Cukler w ilości kilkunastu
funatów, skonfiskowano i z protokołem
przesłano do sądu.

Aresztowanie dezertorów.

(k) Policja aresztowała Władysława
Dolika oraz Leona Sienkiewicza, którzy
uciekli z wojska. W obrębie 13-go komi-
saryatu zatrzymano 9 poborowców, uchy-
lających się od służby wojskowej. Ode-
slano ich do powiatowej komendy uzupeł-
nień. Przy ul. Zgierskiej aresztowano Men-
dia Fajnera, popisowego z roku 1910, któ-
ry ukrywał się przed wojskiem. Przesłano
go do P. K. U.

Zabawa Koła Kolejarzy.

(k) Z powodu ograniczenia godzin
zabaw, Koło Łódzkie Zw. Kolejarzy, za-
miasł zapowiedzianego przedstawienia w
sobotę wieczorem, urządza w niedzielę d.
25 bm. od g. 4 pp. do g. 10 wieczorem
zabawę taneczną z niespodziankami w lo-
kalu Związku przy ul. Kilińskiego 73.

Statutna postęga.

(r) Onegdaj odbył się pogrzeb wdo-
wy po przemysłowcu tutejszym, Erneście

Leonhardtzie, Doroty z von Hildreichów Leonhardtowej.

Przed wyprowadzeniem zwłok z domu żałob., nad trumną przemawiał superintendent Angerstein, poczem liczny orszak pogrzebowy, złożony z przedstawicieli tułajczego świata przemysłowego i finansowego, podążył przez ul. Piotrkowską na stacy cmentarz ewangelicki.

Spiewy religijne na cmentarzu wykonali chór parafialny, poczem radca konsystorski pastor Gundlach pożegnał zmarłą w podniosłych słowach, wspominając o tych dobrych uczynkach, jakich uboga ludność miasta doświadczała za życia zmarłej.

Zwłoki spoczęły w spólnym grobie obok prochów męża.

Strzelanie na wiat...

(r) Onegdaj o godz. 11 rano z pociągu idącego z Warszawy w stronę Łódzi, w pobliżu Zgierza, żołnierze strzelali na wiat. Od zabitych kul zginęło jednak dwóch żołnierzy na stacji Zgierz.

Sprawy robotnicze.

Wśród robotników kolei Łódź-Kutno.

W dniu 21 b. m. odbyło się zebranie w Pol. Zw. Zaw. robotników z kolei Łódź-Kutno w celu omówienia zadań ekonomicznych, które zostaną włączone w ciągu kilku dni Pol. Tow. Budowlanemu. Zadzania te wyrażają się w liczbie 100 pr., dalej omawiano sprawę aprowizacji, pomocy lekarskiej i t. d.

Zebrowie pracowników kolejowych i hotelowych.

Dnia 21 stycznia o godz. 7 i pół w lok. Poisk. Zw. Zawodowych odbyło się o 6me powtórne zebranie Pracowników Hotelowych, Kąpielowych i pokrewnych zawodów, w sprawie cennika płacy, opracowanego przez Zarząd Związku. Obrady zgłosił przez Zw. ob. Krupecki, przewodniczył ob. Marciniak.

Po zaznajomieniu zebranych z opracowanym cennikiem płacy, została wybrana komisja do przeprowadzenia pertraktacji. W skład komisji weszli ob. A. Wolski, S. Kizepecki, A. Pawlak, J. Królkowski, M. Cieślak, J. Kutner, W. Stawski, E. Wolski, F. Hojnacki, A. Winiecka i J. Marcinkowski.

Żądania pracowników i pracowników krawieckich.

(k) Zw. Zaw. pracowników i pracowników krawieckich w Łodzi zawiadomił Urząd starszych cechu krawieckiego, iż występuje do pracodawców z żądaniami: 1) podwyższenia zarobków o 125 proc.; 2) utworzenia kasy chorych w myśl Dekretu Państwowego; 3) 2-tygodniowych urlopów płatnych, po półrocznem przepracowaniu; 4) przestrzeżenie 8-godzinnego dnia roboczego (w sobotę 6 godzin); 5) należyte traktowanie robotników; 6) przyjmowanie pracowników tylko za pośrednictwem Związku; 7) stałe zaprowiantowanie pracowników (racje dodatkowe). W razie nieuwzględnienia żądań, pracownicy krawieccy postanowili poprzeć akcję strajkiem.

Zebrańie delegatów fabryk włókienniczych.

W dniu 23 b. m. odbędzie się ogólna zebranie delegatów wszystkich fabryk włókienniczych. Początek o g. 6 i pół wiecz. Zebranie odbędzie się w lokalu Pol. Zw. Zawod. przy ul. Głównej 31.

Zebrańie delegatów fabryk żelaznych.

W niedzielę dnia 25 stycznia b. r. o godz. 10 rano w lokalu Pol. Zw. Zawod. przy ul. Głównej 31 odbędzie się ogólna zebranie robotników pracujących w przemyśle żelaznym. Sprawy ważne. Zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 10 rano.

Kurs zawodowy dla monterów-hydraulików.

Rozwój naszych miast pod względem urządzeń zdrowotnych, gdy nastąpi normalniejsze życie, wymagać będzie: Kanalizacja naszych wiejskich i miejskich miast i dostarczenie dla nich dobrej i zdrowej wody, wysuwa się na 1-y plan. To też w najbliższej przyszłości, przy urządzeniu kanalizacji i wodociągów w naszych miastach, będzie potrzebna wielu zdolnych monterów-hydraulików i mnóstwo specjalnych pomocników. Na zebraniach Polskiego Związku Zawodowego Sekcji hydraulicznej, niejedno-

krainie poruszano sprawę zawadowego kształcenia uczniów. Na jednym zebrań r. s. sprawę tą ujęto w formie wykładu i między innymi żądano, podano i to żądanie do Związku Przedsiębiorstw Urządzeń Zdrowotnych, aby urządził dla robotników szkołę, ew. kursa zawodowe Zw. Przed. Urz. Zdr.

Po wstępnych porozumieniach się właścicieli firm z Związkiem Pol. Zw. Zaw. rob. przem. żelaz. kursa te zostały kresem i staraniem Związku Urządzeń Zdrowotnych.

W niedzielę, dn. 11 stycznia w południe, w dużej sali Tow. Techników przy ul. Czackiego odbyło się uroczyste otwarcie kursów. Na uroczystości tej przybył skład profesorski kursów, przedstawiciele Rady Okręg. Pol. Zw. Zaw. a kol. Bernatowiczem na czele, Zarząd Pol. Zw. Zaw. rob. przem. żelaz., przedstawiciele innych Pol. Zw. Zaw., przedstawiciele ministr. Inż. Drzewiecki, przedstawiciele Związku Przem. Urządzeń Zdrowotnych, przedstawiciele przemysłu, przedstawiciele Museum Przem. i Rol. oraz liczny zastęp słuchaczy.

Uroczystość zgłosił inż. Jeziorański pięknie przemówieniem o znaczeniu wykształcenia zawodowego robotników, zaznaczył, że inicjatywę urządzania kursów podjął Pol. Zw. Zaw. rob. przem. żelaz., dziękował profesorom za sążyste i zorganizowane kursy, życzył w końcu powodzenia i owocnej pracy.

Drugi przemawiał kol. E. Bernatowicz, kładąc nacisk na doniosłość wykształcenia zawodowego. Mówca przekonał się w Ameryce i w Francji, co robotnik przez nadobranie fachowe może szkodliwie dla kraju i siebie.

Imieniem miasta, życząc powodzenia przemawiał inż. Drzewiecki. Następnie przemawiał prezes Pol. Zw. Zaw. rob. przem. żel. kol. Lenoski i kol. Tułwinski.

Bardzo pięknie przemówił inż. Okólski, zaznaczając, że gdy chodziło o wyzwolenie polityczne, kraju naszego mieliśmy jeszcze przyjaciół, którzy bądź z konieczności bądź też z układu politycznego pomagali nam. Jednak gdy chodzi nam o wyzwolenie gospodarze kraju, wtedy przyjaciół nie mamy, owszem wszyscy nam utrudniają rozwój przemysłu naszego.

Uniezależnienie więc gospodarze, polega tylko na naszej nauce, pracy i jedności. Niepodległość gospodarza przesła trzy czynnik: przeważnie zdobyta byt mas. Szereg przemówień sakonczył, przedstawiciel Museum Przem. i Rol. poczem p. inż. Jeziorański wygłosił wstępny odczyt „O zadaniach i celach techniki zdrowotnej“.

Na tem sakonczono uroczystość. Wykłady odbywać się będą w sali Museum Rzemiosł i Sztuki stosowanej ul. Cmiełna 52. Wykłady obejmują Matematykę, Arytmetykę, Geometrię, Fizykę, Ogrzewalstwo i przewodzenie, kanalizację, wodociąg, urządzenia wody ciepłej użytkowej itd. Wykłady odbywać się będą codziennie po 2 godziny i trwać będą 6 miesięcy.

Piękna i pożyteczna praca zainicjowana przez Pol. Zw. Zaw., a zorganizowana przez właścicieli firm Urządzeń Zdrowotnych została zapoczątkowana. Od wytrwałości i pilności samych robotników zależy korzyść z tej pracy.

Jan Włost.

Ruch zawodowy inteligencji

Wielki wiec nauczycieli.

(r) Zarządy miejscowych organizacji nauczycielstwa: Stowarzyszenia i Związku Zawodowego zwołują w niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 5 pp. w sali Rady Miejskiej (Średnia 14) wiec nauczycielstwa polskich szkół średnich w celu omówienia położenia materialnego nauczycieli.

Ze względu na doniosłość sprawy, zarządy obu organizacji zwracają się z gorącym apelem do swych członków i ogólnu nauczycielstwa o jak najliczniejsze przybycie na wiec.

Sytuacja naszego kolejnictwa.

Minister kolei dr. Bartel udzielił przedstawicielom prasy lwowskiej szeregu informacji o kolejnictwie.

Zapytany o powody, które skłoniły go do zarządzeń, ograniczających ruch osobowy w całym państwie, pan minister zaznaczył z naciskiem, że głównym powodem tego ograniczenia jest konieczność bezwzględniego oszczędzania węgla. Dr. Bartel wyraził przekonanie, że publiczność nasza dobrze zrozumiała intencje rządu, który zarządzając ograniczenie działań jedynie w interesie ogólnu ludności.

Co do opalania lokomotyw ropą, kwestja ta jest dziś w toku. Jest już kil-

kanaście lokomotyw urządzonych do opalu ropą.

Co do ruchu towarowego—to nie ulega on zupełnie ograniczeniom. Owszem wzmożł się znacznie.

Sprawa taborów nie stoi źle. Chodzi tylko o poprawę ruchu tego taboru. Rząd zakupił w Ameryce 150 parowozów, 12 z nich jest już w Gdańsku i właśnie odbywa się ich montowanie. Ministerjum kolei stara się o uruchomienie fabryk, m szyn, pracujących dla kolei. Mają być założone

3 nowe wielkie warsztaty, odpowiedniemu rozszerzeniu, między innymi fabryki w Poznaniu, Sanoku i w Kra-

Co do sprawy podjętego ruchu kolejowego między państwami dr. Bartel przypomniał to w ciągu miniejszego.

Tabory kolejowe i warsztaty techniczne są zniszczone.

Wielkie zwycięstwa wojsk polskich nad bolszewikami.

Nieprzyjacieli na całym froncie cofa się w nieładzie.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 22 stycznia.

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze wraz z zaprzężonymi wojskami lotewskimi pod wspólnym dowództwem generała Rydz-Śmigłego, posuwając się na wschód za cofającym się przeciwnikiem, zajęły linję Rzeszyca, Jezioro Rasno, Jezioro Jeszodagda, Osium-Rossica-Leonpol. Rzeszyca była silnie broniona przez bolszewików.

Na reszcie frontu nieprzyjacieli znajduje się w odwrocie.

Chcąc ratować sytuację na północ od Dźwiny, przeszli bolszewicy do ogólnego ataku na przyległym odcinku generała Latowskiego, wzdłuż Dźwiny i na południe od Polocka. Pomimo przeważających, świeżo podwiezionych sił bolszewickich, wszystkie ataki zostały odparte z bardzo wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Chwilowe powodzenie bolszewików w rejonie jeziora Woron zostało zlikwidowane brawurowym kontratakiem naszych rezerw. W rezultacie na froncie całego odcinka nieprzyjacieli cofa się na wschód.

Uroczystości galowe w Warszawie.

Przypinanie krzyżów „Virtuti militari“.

WARSZAWA, 22 stycznia. (PAT.) Dziś w rocznicę powstania styczniowego odbyła się na placu saskim uroczystość wojskowa.

Wokoło świątyni ustawili się wojska konsystujące w Warszawie. Przed świątynią zebrał się gromadnie przedstawiciele wszystkich miast wojskowych Ententy, ministrowie z prezydentem ministrowi Skulskim na czele, posłowie sejmowi z marszałkiem Trampczyńskim, władze municypalne i generalicja z generałem Hallerem i ministrem wojny Leśniewskim.

O godz. 10 min. 15 przybył Naczelnik Państwa odkrytym powozem. Po przejściu przed frontem wojsk, udał się Naczelnik Państwa do świątyni.

Na pierś Naczelnika Państwa widniał krzyż „Virtuti militari“ na niebieskiej wstędze, obramowanej czarnym rondkiem. Kiedy Naczelnik Państwa zajął miejsce na przygotowanym dlań fotelu, w otoczeniu generałów Leśniewskiego i Majewskiego, generalny adiutant major Piśor podniósł 11 krzyżów „Virtuti militari“ do poświęcenia, której

to ceremonii dokonał ks. biskup Gal. Krzyże zrobione są ze srebra. Po stronie frontowej znajduje się napis „Virtuti militari“ i na złotym tle orzeł srebrny okolony wleńcem zielonym emalowanym.

Na odwrocie krzyża widnieje na srebrnej tarczy napis „Honor i Ojczyzna“.

Po nabożeństwie Naczelnik Państwa w otoczeniu generałów, przedstawicieli ententy, rządu, posłów i t. d. udał się przed świątynię, gdzie u stopni usiadł na przygotowanym fotelu i tu oczekiwał na tymczasową kapitułę krzyża „Virtuti militari“, do której przemówił krótko, nazywając członków kapituły najwaleczniejszymi i najszlachetniejszymi synami Polski. Jako pierwszemu przyjął Naczelnik Państwa krzyż generałowi Hallerowi. Następnie Naczelnik Państwa przeszedł przed frontem wojsk na placu saskim i udał się pod Komendę, gdzie nastąpiła defilada.

Odjeżdżającego Naczelnika Państwa niezwykle licznie zebrane tłumy publiczności tętnały burzliwą owacją.

Jak zajmowano Bydgoszcz.

BYDGOSZCZ, 22 stycznia (PAT.) Pierwszy akt uroczystego oddania miasta przez Niemców w ręce polskie odbył się dnia 19 b. m. o godz. 6 wiecz. w ratuszu w sali posiedzeń rady miejskiej: Ze strony polskiej przybył: generałny komisarz rządu adwokat Maciaszek, członkowie podkomisji adwokat Wierzbicki, adw. Chłapowski i ks. Frutpiak, starosta Niesiołowski i zarząd Rady ludowej, ze strony niemieckiej członkowie magistratu i rady miejskiej. Burmistrz Wolf wygłosił przemowę, w której powiedział, że ludność niemiecka grodu Bydgoskiego, przechodząc pod panowanie polskie oświadcza, że chętnie spełniać będzie swe obowiązki, licząc na sprawiedliwe jej traktowanie.

Dnia 20 b. m. o godz. 9 rano opuścił niemiecki „Grentzschutz“ miasto Bydgoszcz, udając się w kierunku Nakła. Niesforne oddziały „Grentzschutu“

poniszczyły poustawiane już maszyny na chorągwie polskie, śpiewając pieśni „Ich bin ein Preusse“ i „Hell Die im Soegerkrantz“.

Dnia 20 b. m. o godz. 10 min. 30 rano wkroczył do miasta pierwszy patrol polski, udając się na plac Fryderykowski, czyli na Stary Rynek. Patrol powitano hejnałem z kościoła pojezuickiego. Śpiewackie towarzystwo bydgoskie wykonało chorał powitalny. Wa wszystkich oknach, na balkonach, na dachach domów widać było mieszkańców miasta. W oczach ich jaśniały łzy radości. O godz. 12 w południe wkroczył pierwszy batalion saperów i szwadron białych ułanów. Dr. Biegał, przewodniczący Rady ludowej zwrócił się do żołnierzy z przemową powitalną. Ludność obrzucała żołnierzy kwiatami. O godz. 1 po poł. wkroczyły główne siły t. j. VI pułk piechoty i artylerja. Na pl.

się defilada. Za woj-
tam delegacje z chorgg-

wiami. Ludność niemiecka zachowała
się z rezerwą.

Nowy N. Z. R. w obronie urzędników państwowych.

WARSZAWA 23 stycznia. (Wł.) — Klubu Sympozyj N.Z.R. założyli urzędników państwowych, którzy bieranych podwyżek podwyższono... nie licząc go-

szłość, jaka ich czeka, gdy będą musieli z powodu przedłużenia godzin pracy porzucić dodatkowe zajęcia wieczorowe; głównie ich źródło utrzymania.

Posel Waszkiewicz zapewnił delegację, że klub poprze większość słusznych żądań urzędników, zwłaszcza zaś udział w poparciu urzędnikom i funkcjonariuszom niższych klas państw.

Program ministra Peplowskiego.

WARSZAWA 23 stycznia. (Wł.) — W komisji ochrony pracy minister Peplowski przedłożył program prac powierzonego mu resortu. Minister kładzie silny nacisk na rychłe zorganizowanie kas chorych, uposażenie i rozszerzenie prawodawstwa robotniczego, oraz stworzenie ministerstwa i ściślego określenia jego kompetencji.

Minister będzie bronił samodzielności i praw ministerstwa pracy przed atakami, pewnych kół reakcyjnych, dla których samo istnienie ministerstwa jest solą w oku i które nadeby je zniszczyć.

Minister będzie przestrzegał przy reorganizacji ministerstwa zasady ściślejszej bezpartyjności.

Grozna sytuacja w Zagłębiu.

SOSNOWIEC, 22 stycznia (PAT). „Głos Pracy” donosi, że na kopalni Mortimer'a wybuchł strajk z powodu braków aprovisionacyjnych. Tłum kobiet wtargnął do zarządu kopalni i wymusił zatrzymanie nie tylko maszyn, ale także pomp.

W razie niepoprawienia się stosunków grozi strajk w całym Zagłębiu Dąbrowskim.

Bestjałstwa litewskie bez końca.

WILNO, 22 stycznia. (PAT.) Z Kowna donoszą że władze wojskowe litewskie zarządziły szczegółową rewizję u żołnierzy Polaków i Białorusinów. Znaleziono listy z marką polską, gazety polskie lub adresy osób z poza linii demarkacyjnej były wystarczającym powodem do aresztowania. Oficerowie i żołnierze litewscy, podejrzani o sympatie polskie są aresztowani przyczem często katują ich funkcjonariusze rządu litewskiego.

WILNO, 22 stycznia. (PAT.) Z powodu nieustannych bezpłatnych rekwizycji oraz rabunków, których się dopuszczała żandarmeria litewska zniechęcenie ludności dla rządu kowieńskiego stale wzrasta.

Wielki wiec robotniczy N. Z. R.

WARSZAWA, 22 stycznia (PAT). W niedzielę dnia 25 odbędzie się w sali Towarzystwa higienicznego wielki wiec robotniczy. Przemawiać będą posłowie sejmowi N.Z.R. i delegaci na międzynarodową konferencję pracy w Waszyngtonie.

Zydzi — zdrajcami stanu.

WARSZAWA, 22 stycznia (PAT). Jak nam komunikuje Wydział prasowy komisarza rządowego, skonfiskowany został Nr. 19 dziennika żydowskiego „Der Jud” z dnia 22 stycznia za artykuł „Sprawiedliwość i ludzkość” w sprawie nowego prawa o wysiedlaniu, jakie zawiera cechy przestępstwa artykułów 128, 129 i 269 kodeksu karnego.

Ostatnie posiedzenie Rady Najwyższej.

PARYŻ, 22 stycznia. (PAT.) Havas. Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Najwyższej, na którym Millerand, Curson, Demartini, Wallace i Matsui określili formę przyszłej sesji konferencji pokojowej. kwestie jeszcze nieuregulowane będą rozpatrzone przez Radę ambasadorów. W każdym jednak razie konferencje naczelników rządów odbywać się będą w Londynie i w Paryżu.

Anglja i Polska.

WARSZAWA, 22 stycznia. (PAT.) Do przydzium Rady ministrów przybył poseł angielski i z upoważnienia swego rządu oświadczył, że rząd angielski z satysfakcją śledzi rozwój stosunków w Polsce, zwłaszcza spokój i porządek.

Jaki w kraju panuje i że Anglja pragnie, aby Polska była państwem wielkim i silnym. To ostatnie zapewnienie powtórzył pos. Rumboldt w toku następnej rozmowy kilka razy.

Szczęśliwej podróży...

WARSZAWA, 22 stycznia (PAT). „Gazeta Warszawska” Prezes towarzystwa sjonistów angielskich Weizman, który powrócił z Palestyny, oświadczył że można dojść do porozumienia z Arabami i że w Palestynie można pomieścić jeszcze wiele milionów bez krzywdy dla ludności obcej. Pan Weizman sądzi, iż w roku przyszłym można osiedlić w Palestynie 30.000 żydów.

Warunki Jugosławii co do Rjeki.

DEUTSCHKRONE, 22 stycznia. (PAT.) Radio pozn. Jugosłowiańska delegacja w Paryżu, która zwróciła się do rządu belgradzkiego o instrukcję, jakie stanowisko ma zająć wobec projektu w sprawie Adriatyku, otrzymała z Belgradu odpowiedź, której treść jest następująca: Jugosławia zrzeka się zwierzchnictwa nad Rieką i zgadza się, aby Liga Narodów objęła dyplomatyczne przedstawicielstwo Rjeki.

Robotnicy angielscy sympatyzują z Irlandją.

LONDYN, 22 stycznia (PAT). Rad. warsz. Dziś wyjechała stąd do Irlandji

delegacja parlamentarna frakcji robotniczej, aby na miejscu zbadać stan rzeczy. Delegacja zwiedzi Dublin, Welfart, Corh i inne miejscowości i postara się zapoznać z poglądami wszystkich warstw społecznych w Irlandji.

Hołd dla Clemenceau.

LJON, 22 stycznia (PAT). Radio warsz. Rada Najwyższa odbyła posiedzenie we wtorek wieczorem. Pod koniec posiedzenia naczelnicy rządów mocarstw sprzymierzonych zwrócili się do przewodniczącego pana Clemenceau aby dać wyraz swemu głębokiemu uznaniu dla jego osoby. Przemawiał Lloyd George, następnie Nitti, i przedstawiciel Japonji Matsui.

Hiszpanja trzyma się linii politycznej, koalicyj.

LJON, 22 stycznia. (PAT.) Przedstawiciel Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów złożył oficjalną deklarację, w której rząd hiszpański witając zaszczyt uczestniczenia w Lidze Narodów — podkreśla, że trzymać się chce polityki, wytkniętej przez koalicję.

Wiadomości polityczne

(Telefonem od wł. korespondenta).

Naczelnik Państwa na froncie.

W tych dniach Naczelnik Państwa wyjechał na front wojenny.

Przyjazd ministra spraw zagranicznych.

Minister spraw zagran. Patek przyjeżdża w sobotę rano do Warszawy.

Rozłam w Klubie Ludowym.

Na tle sprawy jednolitości Sejmu w projekcie konstytucji polskiej, oraz realizacji ustawy rolnej, wśród zwolenników dawnego „Wywołania” nastąpił rozłam.

12 posłów wystąpiło z dotychczasowego sjednoczonego klubu PSL i założyło nowy klub „Wywołanie”. Klub ten ostatecznie ukonstytuował się. Prezsem został poseł Błażej St. larski, zastępcą — Tabar, sekretarzem — Wołóki.

Foch przyjedzie.

Wbrew sprzeczeniem w tych dniach przybędzie do Warszawy marszałek Foch.

Filja Polsk. Kasy Pożyczk. w Ameryce.

Wczoraj w Komisji skarbowo-budżetowej w obecności ministra skarbu Grab- ski go odbyła się dyskusja w sprawie utworzenia filji polskiej kasy pożyczk. w Ameryce, celem uregulowania przeżytek ze St. Zjednoczonych do Polski.

Warszawa.

(Telefonem od własn. korespondenta)
Członkowie kapituły „Virtuti Militari”.

Uroczystość wkrzeszenia kapituły krzyża „Virtuti Militari” wypadła wspaniale. Użalenie się Naczelnika Państwa, na pierściach którego błyszczał krzyż „najwaleczniejszych” wywołało entuzjazm ludności.

Pierwszymi kawalerami orderu „Virtuti Militari” zostali generałowie Haller, Iwaszkiewicz, Romer, Roja, Latink, pułk. Kuliński, Skrzyński, major Mackiewicz, kapitanowie Kopa i Koc.

Echa afery Ejsmonda.

Aresztowano tutaj i osadzono w cytadeli 2 wachmistrzów żandarmerji, współników głośnego Ejsmonda.

Ruch strajkowy.

W Warszawie rozwija się ruch strajkowy w sposób zastraszający. Strajkują już drukarze „Kurzera Warszawskiego”, wóźnicy, kamaznicy, stróża domowi i nocni.

Nowy prezydent Francji.

Nowy prezydent Republiki Francuskiej Paweł Deschanel, urodził się 13 lutego 1856 roku.

Młody Deschanel poświęcił się studjom prawnym. Połączył się z początku z umiarkowanymi republikanami, ale coraz bardziej przechylał się na stronę obozu klerykalno-nacjonalistycznego. Wytworność jego, ujmuje zalety charakteru, takt i zręczność uczyniły go popularnym w izbie i szanowanym nawet przez przeciwników. Pomiędzy rokiem 1897 a 1901 był prezydentem izby deputowanych. W roku 1902 zwyciężył jednak Pawła Deschanela radykalista Leon Bourgeois, obecny przedstawiciel Francji w Lidze Narodów.

W 1908 r. wystąpił z głośną interpelacją przeciw Generalnej Konfederacji Pracy, powrócił jednak na stanowisko prezesa Izby deputowanych w 1911 roku, w chwili gdy radykalisci stracili przewagę w izbie poselskiej. Był prezydentem izby deputowanych, wybranej w maju 1914 roku, przez cały czas wojny.

Skrzynka do listów.

Racz pomieścić w swym piśmie, Sz. Redaktorze, list poniższy:

W nr. 6 „Łódzianina” ukazała się notatka, inspirowana przez przedstawicieli P. P. S. w Magistracie łódzkim, p. n. „Drobniomieszczańskie tendencje Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich”.

Wobec tego, że w stykaniu tym

wyraźnie ujawniono chęć podporządkowania interesów spóżywców „miejskiej instytucji rozdzielczej”, zmuszeni jesteśmy sbrnąć głębiej w tej sprawie i z innej zupełnie strony rzucić światło na sprawy tam omawiane.

Idąc śladem zarzutów, czynionych Zjednoczonym Kooperatywom, wyjaśnić musimy, że starania o otrzymanie przydziału węgla bezpośrednio z P. U. W., poczyniliśmy za kadencji dawnego Magistratu, a przyczyną tego było niedostarczenie węgla w miesiącach marca i kwietnia na potrzeby ludności, z powodu niezapłacenia przez ówczesny Magistrat 3 milionów mk. za węgiel, sprzedany przez tenże w mm. styczniu i lutym. Praktyka wykazała, że sprowadzanie podziału i sprzedaży węgla, bez udziału „instytucji rozdzielczej” Magistratu, dokonywamy sprężystości i tani, co upoważnia organizacje spóżywców do przejścia tego działu w swoje ręce i nie zchodziłoby potrzeba uzależnienia zapłaty za sprzedany węgiel od pustej kasy Wydziału Zaprovisionowania.

Autorzy notatki twierdzą dalej, że kontyngentowe (??) artykuły włókiennicze prowadzimy bez zgody Magistratu Pano-wiel Czy Wydział Zaprovisionowania jest urzędem celnym, nas tylko obowiązującym? Czy kierownictwo Wydziału w m. sierpniu nie odstępowało się od sprowadzenia gotowej bielizny i lokciowizny z Minist. Apr. do Łodzi? Czy „kierownicy” nie wiedzą o tem, że w Łodzi te artykuły sprzedają: Sejmik, Tow. handl.-rolnicze i inne Stowarzyszenia od szeregu miesięcy? Czy ci sami ludzie nie wiedzą o tem, że P. U. Z. A. P. P. sprzedawał te towary każdemu Stowarzyszeniu i miastu, które posiadało na to odpowiednie fundusze? W ostatnich dniach jeden z ławników Magistratu złożył oświadczenie w Minist. Aprovisionacji, że zaopatrywanie ludności w bieliznę przyjmuje na siebie Magistrat! Pierwsze transporty nadeszły i rozpoczęto podział, s którego skorzystał „bledny lekarz, inżynierowie i t. p.”, protekcje i względy „ojczymów” odrzuca przemówili... Czy o to chodzi???

Wreszcie starania nasze o przywóz zboża do miasta, w tym czasie, kiedy drożyna szaleje, napelniają autorów z „Łódzianina” strachem, radzą jaknajenergiczniej protestować! Przeciwno czemu?? W naszym świetle sprawa ta przedstawia się w sposób następujący: Brak chleba w mieście (jak stwierdza ten sam „Łódzianin” w art. „Głód w Łodzi”) miał powodować pp. orzeczeń urzędów państwowych, w wielkiej mierze trudności komunikacyjna i kolejowa... Udaliśmy się do Urzędu Zbożowego w Łodzi z prośbą o przydzielenie nam kontyngentu zboża na wsi, wyrażając gotowość zwięzienia takowego własnymi środkami przewozowymi i tu zapożyczymy zdania z tegoż nr. „Łódzianina”. „Jako? Wtedy, kiedy głód i tyfus grasują w mieście” ojcowie miasta radzą protestować przeciwko... sprowadzeniu chleba do wygłodzonego miasta?? „Dobra wola” pewnego wydziału gospodarki miejskiej niepozwoila na przywóz zboża, spowodowana zwykłą biurokratyczną metodą.

Ze swej strony chcemy podkreślić, że w wysiłkach nad okiełznaniem lichwy żywnościowej, w pierwszym rzędzie pracować muszą organizacje robotnika-spóżywców, ale nietylko w tych wypadkach, kiedy pan ławnik raczy „porwalić”, że na czele Wydziału Zaprovisionowania, nie tak, jak chcą piszący w „Łódzianinie”, powinni stać nie ludzie „z wszystkich partji”, dla których przynależność partyjna jest jedyną kwalifikacją, ludzie, którzy chorągiew partyjną zmieniają przy każdym wyborach, a programy gospodarcze codziennie, lecz Wydział ten musi oddany być pod kierownictwo rzeczoznawcy, nie partyjnika, człowieka, czy ludzi, którzy pracę w Wydziale traktować będą ze znajomością rzeczy—zawodowo, kierując się dobrem ogólnym, a nie wskazówkami, płynącymi z „góry” partyjnej! Dodać należy, że pusta kasa miejska, dzięki której to pustka niejeden artykuł ominął nasze miasto, a inny poszedł na pasek, niemoże i niema prawa brać odpowiedzialności całkowitej za gospodarkę aprovisionacyjną miasta.

Na zakończenie zaznaczyć musimy, że autorami notatki powodowała ta sama myśl przewodnia, którą wygłosił ławnik Zaprovisionowania na jednym z posiedzeń magistrackich: „pozwoilibymy (mówi demokraci) kooperatywom samym czynić zakupy tylko wtedy, gdyby koop. „Łódzianina” była tak zasobna, jak Zjednoczone Kooperatywy, inaczej to „one” go zjedzą!!! Przeciwno takiemu sposobowi postępowaniu, zorganizowany spóżywcza zaprotestuje. Tak może przemawiać tylko tępota partyjna.

Zarząd Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich.

Łódź, 23 stycznia.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tak wiele współczucia i raczyli oddać ostatnią posługę drogim dla nas zwłokom niezapomnianej matki naszej,



DOROTY z VON HELDREICHÓW LEONHARDTOWEJ

składamy serdeczne podziękowanie.

W szczególności zaś dziękujemy p. Superintendentowi Angersteinowi i p. Radcy Konsystorjalnemu Gundlachowi za słowa pociechy, oraz Urzędnikom i Robotnikom—za specjalnie okazane nam współczucie.

Również dziękujemy serdecznie Delegacjom poszczególnych instytucji dobroczynnych, stowarzyszeń śpiewaczych i uczniom gimnazjum niemieckiego.

Wszystkie te objawy współczucia były dla nas pociechą i ostoją w naszym nieszczęściu i bólu.

W głębokiem żalu pozostałe

DZIECI.

Skaranie paskarza kapitalisty za ignorancję praw pracy i pracowników.

W dzień 31 grudnia r. 1919 naznaczono w ministerjum pracy i opieki społecznej konferencję z przedstawicielem Związku zawodowego pracowników młynarskich, a p. Marjanem Frydrychewiczem, właścicielem młyna parowego p. l. „M. Frydrychewicz”, który to młyn pracuje dla Urzędu zaopatrywania pracowników państwowych przy ministerjum aprowizacji, celem uregulowania warunków pracy i płacy. P. Marjan Frydrychewicz, wezwany

listownie przez inspektora pracy z obwodu, oświadczył telefonicznie, iż na konferencję się nie stawia, jako też nie stawiał się.

Wobec tego komisarz rządu, na zasadzie Ustawy Sejmowej z dn. 25-go lipca r. 1919 artykułu 2-go „o zapewnieniu bezpieczeństwa państwu i utrzymaniu porządku publicznego w czasie wojny”, postanowił p. Marjana Frydrychewicza internować w więzieniu „Mokotów” na przeciąg 10 dni.

Decyzji komisarza rządu stało się w dniu 15-ym b. m. zadość.

Wiadomości giełdowe.

Warsawa, 22 stycznia.

Ruble carskie a 100	177 25
Ruble carskie a 500	180-177-177.50
Ruble dumskie a 1000	51.50-51.50
	52.50
Ruble dumskie a 250	46
Korony szwedzkie	29
Franki francuskie	11.65-11.25
Fanty est.	495-490
Dolary Stan. Zedn.	129-181.50
Dolary Kan.	116
Leje rum.	2.90

Liry włoskie 9.80
Marki niemieckie 225-219


Ofiary.

Na biednych, do uznania redakcji, ofiarule, Wojtkiewicz Mh. 10 -

Robotniku popierając prasę robotniczą — spełniaj swój obowiązek społeczny

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowicz

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.



Tylko dni kilka!

Na wielokrotne żądania publiczności wypisaliśmy nową kopię, mającej największe powodzenie, filmy p. t.

JEDYNACZKA KROLA SZMALCU

Niebywała farsa w 5 aktach z życia amerykańskich milijarderów. Wszyscy uczestnicy zabawy zatańczą nadmodniejszy obecnie taniec

FOX-TROTT.

151-1

Baczność!

dnia 25 stycznia odbędzie się

Zabawa Taneczna

w Sali Angielskiej przy ul. 1-go maja
na cele oświatowe.

Początek od godz. 2-jej po poł. do 10-jej wiecz.
180-2 Bufet na miejscu.

W dniu 24 stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem w sali HILSCHERA przy ul. ŻGIERSKIEJ № 150, odbędzie się:

Ogólne Zebranie

„Stowarzyszenia Spożyców w Radogoszczu”

Porządek obrad obejmujący:

1. Zagajenie i Wybór Prezydium Zebrania.
2. Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej.
3. Ustalenie wysokości udziałów i wpisowego.
4. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5. Powzięcie uchwały o przystąpieniu do Związku Stow. Spoż.
6. Wnioski Zarządu i Członków.

176-8 ZARZĄD.

Program do 23 d. stycznia 1920 r.

„CAREWICZ”

Kino-dramat dworski w 5 aktach podług scenarjusza GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

W rolach głównych: JANINA SZYLLIZANKA artystka teatru Rozmaitości i WIKTOR BIEGAŃSKI, b. artysta teatru Polskiego.

155-1

Drukarnia Akcydensowa

LÓDŹ, Przejazd 8. **„PRACA”** LÓDŹ, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE
n. p. RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, KLEPSYDRY, BILETY WIZYTOWE, AFISZE, PROGRAMY i pt. p.

DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH
ZNACZNE USTĘPSTWO.

Kto chce oszczędzić zdrowia i pieniędzy, powinien jadać tylko w Zakładzie Kulinarnym p. f.

„Kuchmistrz Polski”

w Łodzi, Piotrkowska № 56.

W czwartki i niedziele znakomite flaki. Napoje i trunki dobrze utrzymano. Ceny przystępne — demokratyczne.

200 mk.

Plac za aparat starych zębów również kupuję stare złoto i srebro. Andrzej M 7 prawa oficyjna parter A. NADRYCZNY. 114-6

Koropetyorka

dla uczeń. kl. 4 gimnazjalnej potrzebna zaraz

Główny przedmiot: algebra

Wiadomość: Nawrot 32, Iroa 111 piętro prawa strona

Baczność! Dzielnica Bałucka

W sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Tow. Imienia Padarewskiego, ul. Zawadzka 28

Urządza

Wielką Zabawę Taneczną

połączoną z różnymi niespodziankami.

W sobotę dnia 24 b. m. o godz. 8 wieczorem w Lokalu Pol. Zw. Zaw. ul. Główna 31, odbędzie się

Zabawa Taneczna

połączona z różnymi niespodziankami.

Na paszę dla krów

Buraki pastewne

po Mk. 35.— za 100 kg.

połącza

STOWARZYSZENIE ROLNICZO-HANDLOWE W ŁODZI

Sprzedaż: w Centrali, ul. Kilińskiego Nr. 50 w Filiji, ul. Pańska Nr. 33. 174-2